

Paweł Mazurek
Uniwersytet Warszawski

Internetowa grupa dyskusyjna

"I can attest that I and thousands of other cybernauts know that what we are looking for, and finding in some surprising ways, is not just information but instant access to ongoing relationships with a large number of other people."

Howard Rheingold

Badacze cyberprzestrzeni ukuli już szereg pojęć, mających na celu uchwycenie tego, co dzieje się w zbiorowościach, których uczestnicy komunikują się za pomocą Internetu. Niewątpliwie najbardziej rozpowszechnionym terminem jest *virtual community*, tłumaczone na język polski jako wirtualna społeczność lub wirtualna wspólnota (zob. Kisiel, 2000). Wydaje się, że konieczność wprowadzania nowych pojęć, najczęściej poprzedzonych przymiotnikiem *virtual* lub *cyber* (jak choćby *virtual community*, *virtual settlement* i *cyber-archeology* Quentina Jonesa, 1997) wynika głównie z tego, że funkcjonujące w obszarze nauk społecznych definicje grup czy też społeczności zakładają istnienie interakcji „twarzą w twarz” między członkami grupy lub też odwoływanie się do pewnego terytorium¹

Czy jednak rzeczywiście nauki społeczne nie dysponują pojęciami pozwalającymi nazwać interesujące nas zjawiska i czy te zjawiska są tak odmienne od znanych nam do tej pory, że konieczna jest nowa dziedzina, „cybersocjologia”?

Niniejsza praca jest próbą zastosowania antropologicznej koncepcji grupy przedstawionej w pracy Andrzeja Flisa (1998) do badania internetowej grupy dyskusyjnej. W modelu pojęciowym proponowanym przez Flisa **grupę społeczną** definiuje się jako „zbiór jednostek posiadających wspólny cel, wspólne normy społeczne i wzory kulturowe, związanych ze sobą systemem normatywnie wyznaczonych wzajemnych zależności i znajdujących się w normatywnie określonych relacjach do zespołu wartości instrumentalnych.” (Flis, 1998:58) Przy czym **cel grupy** „to stan rzeczy, który – zgodnie ze

standardową wiedzą jednostek – redukuje ich określone potrzeby” (Flis, 1998:54), **wzory kulturowe** są wystandardyzowaną wiedzą członków grupy, dotyczącą sposobu realizacji celu (Flis, 1998:54), **normy społeczne** zaś rozumiane są jako wzory zachowania (Flis, 1998:54). **Normy społeczne** oraz **sankcje** są z kolei składnikami **systemu aksjonormatywnego** (Flis, 1998:56).

Internetowa grupa dyskusyjna będzie rozumiana jako system **asynchronicznej** wymiany komunikatów hipertekstowych, dokonującej się za pośrednictwem Internetu, charakteryzującej się tym, że **każdy** uczestnik ma możliwość zarówno odbierania jak i nadawania komunikatów².

Gdybyśmy zrezygnowali z przymiotnika „internetowa”, okazałoby się, że można wskazać podobne rodzaje komunikowania się znane nam bardzo dobrze z codziennego życia. Wyobraźmy sobie szkolną ławkę, na której uczniowie podczas nudnych lekcji pozostawiają rozmaite napisy. Niektóre z nich są komentarzami do napisów wcześniej istniejących, inne zaś komentarzami do komentarzy. Siedząc w ławce, możemy śledzić całe „dyskusje” - stwierdzenia, polemiki czy też wyrazy aprobaty; możemy też sami rozpocząć nowy „wątek”.

Internauta znajduje się jednak w sytuacji znacznie bogatszej w możliwości. Po pierwsze może wybrać „ławkę”, na której znajdzie „napisy” dotyczące interesującej go dziedziny. Każda internetowa grupa dyskusyjna poświęcona jest określonej tematyce. Jeżeli pasją naszego internauty jest hodowla rybek akwariowych, języki programowania lub egzotyczne podróże, jest duża szansa, że znajdzie grupy, na forum których poruszane są właśnie te tematy. Po drugie, specjalne oprogramowanie pozwala na wygodne wyszukiwanie, przeglądanie i przechowywanie treści wielu dyskusji.

Duża liczba istniejących internetowych grup dyskusyjnych³ sprawia, że ich tematyka jest bardzo wyspecjalizowana. Programiści nie szukają grupy „dla programistów”, lecz poświęconej określonemu językowi programowania, grupa „ogłoszenia lokalne” istnieje

¹ Przegląd pojęć grup i społeczności w socjologii daje Michał Kisiel (2000); próbę podsumowania istniejących w socjologii definicji *community* oraz możliwości ich zastosowania w socjologii Internetu podejmuje też Robin Hamman (1997).

² Jest to dość szeroka definicja, która pozwala na jednakowe traktowanie list dyskusyjnych, grup nowinek (*news*) oraz rozmaitego rodzaju forum dyskusyjnych dostępnych poprzez strony WWW (por. T. Surmacz 1995), a jednocześnie pozwala wyłączyć – ze względu na synchroniczność – usługę IRC, oraz te grupy dyskusyjne, które służą do wymiany plików (np. audio, wideo) i nie są interesujące ze względu na poruszane w tej pracy zagadnienia.

³ Trudno jest ustalić liczbę grup dyskusyjnych. Aby przybliżyć rząd wielkości, można posłużyć się jedynie przykładami. W 2001 roku serwer news.icm.edu.pl dostarczał około 34000 tys. grup z całego świata, natomiast popularny portal onet.pl na swoich stronach www udostępnia internautom 322 polskie grupy nowinek.

praktycznie dla każdego większego miasta, a wegetarianie mogą wybierać między grupą poświęconą „dyskusjom ideologicznym” lub „poradom praktycznym”⁴.

Ważną cechą grupy dyskusyjnej jest jej **wielkość** (liczba uczestników), która jest na tyle ograniczona, iż pozwala osobom piszącym na forum *Usenetu* na wzajemne rozpoznawanie się. Świadczy o tym choćby fakt, iż często przyjęte jest, by osoba po raz pierwszy „pisząca na grupę” przedstawiała się pozostałym uczestnikom.

Duża liczba grup internetowych oraz ich ograniczona wielkość świadczą o tym, że grupy *news* doskonale wpisują się w zjawisko fragmentaryzacji audytoriów, charakterystyczne dla nowych mediów (T. Goban-Klas, 1999). Sugerują jednak także coś więcej, a mianowicie potencjalną możliwość powstawania zbiorowości społecznych, cechujących się odrębną, właściwą im kulturą. Jak pisze Paul Levinson, społeczność *on-line* tworzy *nieformalne koła wzajemnie wymiennych autorów i czytelników* (Levinson 1999; 201), czego efektem są relacje międzyludzkie znacznie bogatsze niż te, które łączą nadawców i odbiorców przekazu w mediach tradycyjnych, takich jak prasa czy telewizja. Na czym polega owe bogactwo relacji międzyludzkich? Czy w przypadku uczestników internetowych grup dyskusyjnych można mówić o zbiorowościach posiadających specyficzną kulturę?

Zbiorowością analizowaną w niniejszej pracy jest grupa dyskusyjna *ircx.pl.polskavege*, określana dalej skrótowo jako IPP. Jeżeli można wskazać właściwy jej system wartości, norm i sankcji, będzie to równoznaczne z faktem, iż mamy do czynienia z grupą społeczną, w sensie przyjętej powyżej definicji.

Ponieważ teza, którą poniżej zamierzam udowodnić, dotyczy **możliwości**, nie zaś **konieczności** istnienia grupy społecznej w danej architekturze komunikacyjnej, do analizy wybrałem grupę dyskusyjną spójną tematycznie, istniejącą od dłuższego czasu oraz charakteryzującą się znaczną liczbą stałych uczestników.

1. Metoda badania

Głównym przedmiotem mojego zainteresowania były tzw. *posty*, czyli listy wysyłane na forum internetowej grupy dyskusyjnej *ircx.pl.polskavege*. Po lekturze ponad 10700 *postów*

⁴ Jeżeli grupa o interesującej nas tematyce nie istnieje, specjalna procedura pozwala taką założyć. Nazwa i tematyka nowej grupy jest dyskutowana na grupie *pl.comp.nowe-grupy*, następnie poddawana głosowaniu. Jeszcze łatwiej założyć grupę w hierarchii *alt*. Każdy może zrobić to sam.

(sierpień 1999 - grudzień 2000⁵) wylosowałem 200 wiadomości z ostatniego objętego badaniem miesiąca. Stanowiły one podstawę analiz statystycznych. Do analizy negatywnych sankcji stosowanych wobec członków internetowej grupy dyskusyjnej użyłem uproszczonej metody autorstwa amerykańskich badaczek, Ch.B. Smith, M.L. McLaughlin oraz K.K. Osborne (o czym niżej). Analizowałem także zawartość pliku FAQ (odpowiedzi na często zadawane pytania), który wysyłany jest do uczestników grupy dwa razy w miesiącu, oraz strony WWW grupy. Brałem także udział w spotkaniach na kanale IRC #polskaVege, gdzie spotykają się grupowicze oraz w jednym z większych „złotów” (17 osób). Można więc powiedzieć, że obrona przeze mnie metoda była połączeniem analizy treści i obserwacji uczestniczącej.

Jak już pisałem, podstawowym celem podjętych analiz była próba opisanie systemu wartości, norm i sankcji podzielanego przez subskrybentów IPP. Zanim jednak przedstawię jej wyniki, chciałbym zająć się – chociaż na chwilę – językiem, którym posługują się grupowicze.

2. Język grup dyskusyjnych

Analiza języka używanego przez użytkowników *Usenetu* dostarcza wielu ciekawych obserwacji. Występowanie pewnych konstrukcji językowych, których używanie jest często wręcz zalecane przez *Netykietę*⁶, pozwala wnioskować o wartościach podzielanych przez badaną zbiorowość. Używanie określonego języka może także mieć na celu zaznaczenie grupowej odrębności lub manifestację „stopnia wtajemniczenia” (por. *phreaker slang* J.C. Hertz, 1994; E.S. Raymond, 1996).

Trzy cechy języka Internautów wydają się być dla niego charakterystyczne i ważne. Jest to **zwięzłość i skrótość**, **występowanie słów odnoszących się do technicznych i społecznych aspektów Sieci** oraz – co wydaje mi się najciekawsze – nie mająca wcześniej miejsca **próba wzbogacenia komunikacji tekstowej**.

⁵ IPP istnieje od sierpnia 1999 r., a więc badany materiał obejmował wiadomości wysyłane od początku istnienia grupy do grudnia 2000 r.

⁶ *Netykieta* jest „etykietą netu”, zbiorem zasad postępowania w Sieci, jej rozmaite wersje dostępne są na wielu stronach WWW. W niniejszej pracy korzystałem z *Etykiety Usenetu*, J. Rafy (1996), *Mini Netiquette FAQ v.0.1.0.0* M. Kruka (2001) oraz *Mini Netykiety list dyskusyjnych i grup news. Wersja 2.1* (ostatnia modyfikacja 06.08.1999) M. Dębowskiego (1999). Szersze omówienie Netykiety znajduje się w dalszej części pracy.

2.1. Zwięzłość i skrótowość. Akronimy i homofony.

Język grup dyskusyjnych cechuje charakterystyczna troska o oszczędność czasu i miejsca. Zwięzłość i skrótowość oznaczają, że użytkownik sieci wyda mniej pieniędzy na uzyskanie informacji (impulsy telefoniczne), a także przyspieszy jej wymianę. Wyrazem tej skrótowości jest ogromna liczba używanych akronimów i homofonów. Większość z nich powstała na kanałach IRC, mam tu na myśli popularne c u (*see you*), brb (*be right back*), ROTFL (*Rolling On The Floor Laughing*), LOL (*Laughing Out Loud*⁷), IRL (*In Real Life*), czy AFAIK (*As Far As I Know*), jednak pewna część jest specyficzna tylko dla list i grup dyskusyjnych, jak choćby EOT (*End Of Topic, End Of Thread*), czy NTG (*Not This Group, Nie Ta Grupa*).

Poniższe fragmenty wypowiedzi stanowią przykład zastosowania skrótów i emotikonów (znak „>” oznacza, że dany wiersz zawiera wypowiedź poprzednika, znak „>>” oznacza „cytowanie cytatu”; zachowałem oryginalną pisownię, w nawiasach kwadratowych umieszczając własne komentarze).

> *Jasne już?*

Jak słońce.

EOT :-)

[przykład kończenia wątku]

⁷ Poświęcona akronimom baza danych <http://www.acronymsearch.com/cgi-bin/searchfor.cgi> podaje aż dwanaście znaczeń skrótu LOL, np. *Lots Of Love* albo *Lord Oh Lord*. Niektóre społeczności internetowe nadają własne znaczenia popularnym skrótom (taki przypadek opisuje np. Patterson – grupa alt.good.morning odnosi popularny skrót IRL także do działań na forum własnej grupy).

>> Co Ty robisz Gandalfowi, że on uaktualnia tylko Twoje dziaty?
> Przesyłam mu 'gotowce' i jestem 'upierdliwa'... ;-)
> Wiem co to znaczy mieć upierdliwca na karku. Nie mógłbym mu tego zrobić. :-)
> ROTFL !!!!!
ms :-))))))))))))))))))))))))))))))))))

[autor wiadomości oznajmia, że po przeczytaniu cytowanego listu „tarzał się po podłodze ze śmiechu”].

2.2. Nowe zjawiska, nowe słowa.

Dla funkcjonowania w społeczności Internetowej niezbędne jest opanowanie szeregu terminów odnoszących się do technicznego aspektu działania Sieci. Internauta prędzej czy później natknie się na takie terminy jak *ftp*, *norma iso-89*, *konfiguracja czytnika* czy *transfer*. Obok terminów technicznych, charakterystyczne dla języka używanego na forach grup dyskusyjnych jest stosowanie słów ukutych przez społeczność sieciową dla nazwania nowych zjawisk o charakterze społecznym (np. *spam*, *lamer*, *flame*, *lurking* i wiele innych, zob. E.S. Raymond, 1996)

2.3. Wzbogacanie komunikacji tekstowej.

Ograniczenie komunikacji do asynchronicznej wymiany tekstów⁸, wiąże się z utratą całej gamy informacji zwykle obecnych w interakcji „twarzą w twarz” (*social cues*). Jak radzi sobie z tym język Internautów? Jedną z najbardziej znanych jego cech jest obecność tzw. emotikonów (*emoticons*, zwane także „buźkami” lub „śmieszkami”). Służą one do wyrażania nastroju piszącego, imitując uśmiech, smutną minę, pokazanie języka czy mrugnięcie okiem⁹. Ich stosowanie zaleca też wiele wersji netykiety oraz pliki FAQ

⁸ Dyskusyjna jest sprawa, czy jest to tylko chwilowe ograniczenie, wynikające z aktualnych możliwości technicznych. Rozwijają się przecież technologie wideokonferencji, tak że być może wymiana tekstów będzie marginalizowana. Nie jest to jednak takie pewne, ponieważ wymiana czystego, redagowanego tekstu ma wiele zalet dla użytkownika, z których najważniejszą wydaje się być niespotykana gdzie indziej możliwość kreowania własnych zachowań i siebie (por. Poster, 1995)

⁹ Być może warto w tym miejscu wspomnieć o różnicach w użyciu emotikonów w zależności od płci (*gender*). Amerykańskie badaczki D.F. Witmes i S.L. Katzman (1997) twierdzą, że kobiety częściej niż mężczyźni używają graficznych symboli (*graphics accents*) dla wyrażania swych emocji.

rozmaitych grup¹⁰. Poniższy przykład wskazuje na jeszcze jeden powód używania emotikonów – jako sposobu łagodzenia dyskusji.

> *A skąd Ty masz taką wiedzę, co? Z telewizji czy onetu? :)
wracam na chwile do emotikonow, zeby nie wyszlo na to, ze sie zre :)*

O znaczeniu emotikonów świadczy też fakt, że czasami post może zawierać t y l k o popularnego śmieszka, komentującego zacytowaną wypowiedź rozmówcy.

Efekt „wzmocnienia” czy też „przedłużenia trwania” emotikonu uzyskiwany jest natomiast poprzez wielokrotne powtórzenie ostatniego znaku

:-)))))))))) oznacza większą wesołość niż zdawkowy :-)

podobnie rzecz się ma w przypadku emotikonu oznaczającego wysunięcie języka

:-PPPPPPP

Innym przykładem wzbogacania komunikacji tekstowej jest zwyczaj używania dużych liter. Przyjęte jest, że słowo napisane dużymi literami oznacza krzyk. Nadużywanie tej formy jest niemile widziane i świadczy o nieznanym (bądź umyślnym łamaniu) zasad netykiety (por. J. Rafa, 1996)

Niektórzy badacze (np. Patterson, 1996) wolą nazywać zawartość postów określeniem „mowa pisana”, zwracając dodatkowo uwagę na częstą obecność rozszerzania wyrazów (*dłuuuuuugo czekałem na Twoją odpowiedź*), co także jest sposobem radzenia sobie z ograniczeniami „pisanej” komunikacji. Wzorem sposobów dostępnych na IRC, MUD i MOO użytkownicy grup dyskusyjnych wtrącają też czasem opis swojego zachowania „podczas wypowiadania się”:

> *nie mow, ze nie chcialbys byc molestowany ;-)
{Rumieniec na twarzy...} Hm..., tego..., no..., yyyy...*

Sam (omawiany wyżej) sposób formatowania *postu* także może być subtelną informacją. E.A. Mabry (1997) wskazuje, że niepoprawne ortograficznie (np. zawierające literówki) i pozbawione formatowania wypowiedzi częściej nacechowane są emocjami. Z

¹⁰ *Jeśli żartujesz, zaznacz to dla uniknięcia nieporozumień znaczkiem uśmiechu: :-) lub którymś jego wariantem. – radzi na przykład założycielka listy gender – Email nie jest najlepszym nośnikiem humoru i ironii :-)*
<http://www.efka.org.pl/gender/> (dostęp 29.01.2001)

drugiej strony, J.C. Hertz twierdzi, że w niektórych społecznościach internetowych niestaranne edytowanie wiadomości uchodzi za „oznakę autentyczności” (J.C. Hertz, 1994)

Jak napisał jeden z dyskutantów:

>Poważniej, to mojej żonie łatwiej pisać po angielsku niż po polsku. I to jest podstawowy problem, bo mi nie chce się poprawiać jej listów. Mi w zasadzie nie chce poprawiać się nawet swoich. :-)

Wzbogacenie komunikacji tekstowej możliwe jest także poprzez wysyłanie postów w postaci hipertekstu. List wysłany na grupę dyskusyjną może zawierać odnośniki (linki) do stron www zawierających grafikę i dźwięk, bądź bezpośrednio do plików graficznych i dźwiękowych. Można wyobrazić sobie sytuację, w której to właśnie umieszczone w wiadomości linki stanowią główną treść „konwersacji”, na przykład gdy uczestnicy dyskusji prezentują sobie nawzajem ulubione utwory muzyczne¹¹.

2.5. Język grupy IPP.

H. Patterson (1996) analizując grupę *alt.good.morning* pokazała, że słownictwo, którym posługuje się konkretna grupa dyskusyjna może zawierać zarówno wyrażenia popularne w całym *Usenecie*, jak i słowa używane, a czasem wręcz tworzone tylko przez jej członków. Analiza 200 wylosowanych postów z grupy IPP wskazuje na sporadyczne używanie akronimów (wystąpiły jedynie skróty ROTFL, AFAIK i IMHO). Bardzo duża liczba postów (58%) zawierała emotikony (dla porównania: badane przez Michała Kisiela (2000) posty wysyłane na forum grup *pl.rec.muzyka.techno* i *pl.comp.www* zawierały emotikony w odpowiednio 38% oraz 29% przypadków), dla 54% postów były to różne odmiany znaków oznaczających uśmiech, w pozostałych przypadkach emotikony :-P oraz :-(-

Trudno twierdzić, że IPP ma swój slang, który byłby trudny do zrozumienia dla przypadkowego czytelnika. Grupowicze posługują się wprawdzie słowami funkcjonującymi zdaje się tylko na grupach IPP i PSW (*puszatek* – troll oraz *wege* – niewege, co oznacza opozycję *vegetarian* i *jedzących mięso*, *koszerny* – czyli nie zawierający składników pochodzenia zwierzęcego i nie testowanych na zwierzętach, czy też *pszemolizować* – tzn. mówić podobnie jak jeden z uczestników grupy PSW, z której wywodzi się IPP), ale

¹¹ Uwagę o „hipertekstowości” jako sposobu wzbogacania komunikacji w architekturze *news* zawdzięczam Dariuszowi Gzyrze.

wrażenia te występują w znikomej liczbie postów, w większości przypadków ich znaczenie można wywieść z kontekstu. Cechą wielu wypowiedzi na forum IPP jest także używanie humoru i ironii oraz zabaw językowych. Z czasem doprowadziło to do pewnej specyficznej odmiany poczucia humoru (podobne zjawiska opisują Patterson 1996 i Kisiel 2000).

3. Kultura grupy IPP.

Za A. Flisem przez kulturę grupy będę rozumiał „system aksjonormatywny wytworzony i podzielany przez członków tej grupy, a także całokształt istniejących w jej obrębie wzorów kulturowych”¹². Interesować mnie więc będą wchodzące w skład owego systemu aksjonormatywnego system wartości (czyli cel grupy i zespół wartości instrumentalnych) oraz system normatywny (rozumiane jako wzory zachowania normy społeczne oraz sankcje, czyli reakcje innych członków grupy na zachowania jednostki).

3.1. System normatywny.

Wydaje się, że w przypadku internetowych grup dyskusyjnych trzonem owego systemu (wartości, norm i sankcji) jest *Netykieta* – zbiór zasad zachowania się nie tylko na forum grup *news*, ale w ogóle w Sieci. W zależności od grupy dyskusyjnej poszczególne zasady Netykiety są adoptowane, modyfikowane, a czasami także eliminowane z systemu aksjonormatywnego danej grupy¹³. Można powiedzieć, że podstawowa zasada, wyrażana w ten lub inny sposób w rozmaitych wersjach Netykiety (por. Kruk 2001, Rafa 1996; Rinaldi 1993; Dębowski 1999) brzmi: możesz robić co chcesz, tylko nie zmuszaj innych, by czytali coś, czego nie chcą czytać, ponieważ oznacza to dla nich stratę pieniędzy¹⁴ oraz czasu.

Jednym z grzechów głównych każdego Internauty jest więc śmiecenie (*bandwidth piggery*, por. Smith, McLaughlin, Osborne, 1997), które – co bardzo ważne – obniża także całą sprawność sieci jako narzędzia służącego komunikacji. Szczególnie potępianą formą śmiecenia jest wysyłanie *spamu*, czyli tego samego *postu*, najczęściej w celach komercyjnych do wielu grup dyskusyjnych na raz¹⁵. Ważne więc, by wysyłać *posty* krótkie i konkretne oraz zgodne z tematyką grupy, ponieważ takich właśnie wiadomości oczekują jej subskrybenci.

¹² Flis, s.56

¹³ Na przykład można wskazać grupy dopuszczające *flame*, Smith, McLaughlin, Osborne (1997); na temat wypracowywania własnej „wersji” Netykiety pisze także Patterson (1996).

¹⁴ większość użytkowników łączy się z Internetem przez telefon

¹⁵ (Definicję i historię *spamu* opisuje szczegółowo J. Rafa, 1996.)

Ważne też, by każdy list został zaopatrzony w adekwatny do treści nagłówek. Pozwoli to grupowiczom zignorować wiadomości, które nie są dla nich interesujące.

Innym poważnym wykroczeniem przeciwko Netykierce wysyłanie tzw. *flames*¹⁶, czyli *postów* o obraźliwej treści, zawierających ataki *ad personam*. „W naszych wypowiedziach na listach dyskusyjnych powinniśmy więc używać tonu spokojnego i wyważonego, nie prowokować, nie obrażać innych uczestników listy, nie atakować ich personalnie, lecz poglądy, które prezentują” (Rafa, 1996). Ponieważ *flame wars* wynikają często z nieporozumień spowodowanych niewłaściwym odczytaniem intencji autora, *Netykieta* odradza pośpieszne, nieprzemyślane odpowiadanie na *posty* oraz zaleca używanie emotikonów sygnalizujących humor lub ironię (Kruk 2001; Rinaldi 1993; Rafa 1996).

Piotr Żabicki stwierdza wręcz, iż „prawidła istnienia internetowej dyskusji w określonym przedmiotowym zakresie bliskie są kulturowym zasadom trwania konwersacji w świecie rzeczywistym” (1999: 71). Można również napotkać opinię, że owe prawidła zgodne są z zasadami rządzącymi ludzką konwersacją, opisanymi przez Grice’a (Smith, McLaughlin, Osborne, 1997).

Nie należy przy tym sądzić, że zasad *Netykiety* początkujący użytkownik może się domyśleć, kierując się po prostu ogólniejszą wiedzą kulturową, właściwym sobie taktem lub też zdrowym rozsądkiem – trafniejsze jest stwierdzenie, że trzeba się ich po prostu nauczyć (zob. Kelly 1997). Po części spowodowane jest to faktem, że *Netykieta* nie dotyczy tylko powyższych zagadnień, choć wydają się one najbardziej istotne. Określa bowiem także pewne techniczne standardy, dotyczące redagowania *postów*, używania polskich czcionek (tzw. *ogonków*), cytowania przedmówców, etc. Przy lekturze grup dyskusyjnych można natknąć się i na tego typu wypowiedzi:

>cha! ja nie miałem takich problemów na studiach. spróbuj dostarczyć jakieś
>materiały o alternatywnych metodach badań jak ci się chce. ale jeżeli to beton
>jakiś to nie wiem... :-(
wojmat! jak ty sie krzaczysz! zrob cos i to szybko bo prawie nie moge cie
rozczytac!
o zgrozo.....

¹⁶ Termin, który nieżyjący już wybitny znawca Internetu i publicysta *Gazety Komputer* Andrzej Gróbiel tłumaczył jako internetowe pyskówki

3.2. System wartości (cel grupy)

Jak napisałem wyżej, *Netykieta* jest trzonem systemu aksjonormatywnego większości grup dyskusyjnych. Nie inaczej jest w przypadku grupy IPP. Tak więc – zgodnie z *Netykieta* – IPP jest przede wszystkim forum wymiany informacji i dzielenia się opiniami. Wśród wylosowanych 200 *postów* wiadomości zawierające pytania, informacje i opinie zgodne z tematyką grupy stanowiły blisko 70% próby. Kilka wybranych przykładów (fragmenty z różnych *postów* oddziela pozioma linia) pozwoli zilustrować funkcjonowanie grupy jako źródła informacji:

- > *Potrzebuje informacji o genetycznie modyfikowanej żywności..*
 - > *Informacji w sieci (i poza) jest MASA, fakt, że większość po anielsku.*
 - > *Przede wszystkim, czy sa dowody na jej szkodliwe dzialanie (jakie??)*
 - > *Trochę już o tym pisaliśmy z Ewą, musisz poszperać w archiwum. Jest*
 - > *kilka kontrowersji.*
 - > *w jakich ilosciach kraży to już po naszym rynku i jakie sa to produkty.*
- W ostatniej Polityce jest tekst o żywności zmodyfikowanej u nas w Polsce:*
<http://polityka.onet.pl/artykul.asp?DB=162&ITEM=1009682&M=GO>
-

- > *mam pytanie jak robic agar-agar,*
- Sam chcesz agar zrobic? Fiu fiu... ;))))))))*
- > *z tego co mi pani w sklepie powiedzial nic nie wyszlo...*
- Tez kiedys z Ev probowalismy (dzieki agarowi od Kasi via Cromax, dzieki :)) i tez nie bardzo wyszlo (chodzilo o sernik na zimno). Trzeba miec miarke w oku, zeby za duzo skubanca nie dodac, bo stezeje na trzepaczce :)*
- > *wiec moze ktos ma pomysl, oczywiscie chcialbym sobie galaretke zrobic...*
- Poszukaj lepiej w sklepach galaretek na agarze lub karagenie (Galaktynka i Delektynka, na ten przyklad, od Gellwe i Delecty chyba).*
-

Przeczytajcie w Wyborczej: <http://www.gazeta.pl/Iso/Wyborcza/Nauka/01/090nau.html>

I na dodatek: "Komisja Europejska przyznała wczoraj, że być może trzeba będzie zniszczyć ponad 2 mln sztuk "podejrzanego" bydła. (...) W ramach unijnej

akcji odbudowy zaufania do europejskiej wołowiny czeka je śmierć i spalanie (...)"

Ciekawe jest to, że w tym artykule ("Bydlęca perspektywa" - GW z 13-14.01.01 r.) nie mówi się o zabijaniu, tylko o niszczeniu zwierząt.

Tak jak się niszczy zepsute i niemożliwe do naprawy urządzenie.

Ostatni przykład jest szczególnie ciekawy. Pokazuje bowiem, że grupa może stanowić źródło informacji nie tylko poprzez wiedzę i doświadczenie swoich członków, ale także pomagając swoim użytkownikom dotrzeć do interesujących wiadomości, działając niczym swego rodzaju „wyszukiwarka” (jak wiadomo, Internauci narzekają raczej na nadmiar, niż niedobór informacji).

Grupa IPP charakteryzuje się także tym, że praktycznie nie występują na jej forum wiadomości, które można by określić jako *flame*. Norma ta jest wyjątkowo ściśle przestrzegana (analiza sankcji stosowanych przez członków grupy znajduje się niżej).

Powyższe przykłady wskazywały na to, że obowiązujące wśród członków IPP normy stoją w zgodzie z *Netykieta*. Można jednak wskazać sytuacje, w których *Netykieta* nie jest przestrzegana, a nie spotyka się to z reakcją innych.

Rzeczą najbardziej istotną wydaje się być akceptowanie *postów* czy nawet całych wątków nie związanych z tematyką grupy, a dotyczących innych zainteresowań grupowiczów. Wśród 200 wiadomości poddanych analizie ilościowej *posty* zawierające takie treści stanowiły 18%¹⁷. Dla porównania, informacje lub opinie dotyczące tematyki określonej w opisie grupy były zawarte w blisko 60% wiadomości. Kilka poniższych przykładów dobrze oddaje charakter *postów*, które w żargonie grup dyskusyjnych określane są jako *off-topic*:

*Wybaczcie, że mnie nie było mimo wcześniejszych deklaracji. Mam jednak usprawiedliwienie. Wczorajszy cały dzień spędziłem w szpitalu - i od kilkunastu godzin jestem ojcem. Córka, Karolina - 3500g i 63 cm.
Nie macie (?) pojęcia jak się cieszę!*

¹⁷ Tylko znikoma część z nich dotyczyła kwestii technicznych, np. pytań o to, czy dany *post* jest „widoczny” na pewnym serwerze itp.

>ev. ja zawsze za ciebie kciuki trzymam. :-)

Dziękuję Ci uprzejmie :-), ale nie powiodło mi się jakos... :-/

Dla ciekawskich powiem tyle - manewry sa straszne... :-/ Ale coz, nie za pierwszym razem - to za drugim... trzecim... dziewiatym... siedemnastym...

> uff drogo start to pół biedy ale taki abonamentus?

> netia daje mi za 69 złocisz 100 godzin , ale to i tak o połowe za drogo jak dla mnie,

>zresztą i tak nie miałbym czasu tego wykorzystać. A ostatnio tak mi wychodzi +-35 na

>miesiac i maleje:-)

Pozazdrościć. Jak płace rachunki dziesiętkrotnie większe to uważam to za sukces. Za to wiosnę planuję przeprowadzkę do dzielnicy gdzie działa sieć osiedlowa i dostęp do internetu kosztuje tam 30 zł/mc.

dostałem akademik! :-)))))))))

więc, chyba nie jestem takim pechowcem.

>> Rzadko tu bywam, bo... bo... bo... wyprowadzam się do Wrocławia...

>a..., a czy bedziesz jeszcze do nas zagladac po tej przeprowadzce? bedziesz miala

>mozliwosci zagladac na grupe i wogole?

OCZYWIŚCIE !!!!!

Mam nadzieję, że częściej niż teraz... I Puszatkowa też nie opuszczę... :-)

Z dotychczasowych analiz wysnuć można kilka wniosków. Po pierwsze, grupa dyskusyjna IPP istnieje po to, by – poprzez dyskusję i dostarczanie informacji – zwiększać wiedzę swoich członków. Jak napisał jeden z grupowiczów:

wymieniamy zdania dobrowolnie, zawsze, jeśli czujemy taką potrzebę, ma to wielkie walory edukacyjne. Ani ja, ani mam nadzieję Gandi, nie polujemy na siebie i nigdy w ten sposób nie odbierałem rozmowy z nim. Jest jasne, że szanujemy się nawzajem i podkreślamy różnice,

podkreślamy, bo tak chcemy. Nikt nie musi w tym uczestniczyć, bronić nas przed nami samymi, to jest nasz wybór - gadać o tym i wybraliśmy sobie znakomite miejsce do tego.

Po drugie, IPP istnieje także po to, by piszący na jej forum wegetarianie mogli nawiązać znajomość z osobami o podobnych zainteresowaniach. Wskazuje na to tolerancja dla wątków nie związanych z tematyką grupy, a także dość duża (wśród analizowanych – ponad 10%) liczba *postów* zawierających rozmaitego rodzaju „serdeczności”, na przykład życzenia (urodzinowe, noworoczne) składane zarówno poszczególnym osobom jak i całej grupie. Oto kilka przykładów takich *postów*:

Dla Coolera i Pacika** z okazji urodzin najlepsze życzenia kolejnych radosnych lat wegetariańskiego życia... :-)*

*o, zosiek! tak sie zastanwialam: spacja bis..... ktorz to moz byc????
jakas nowa duszyczka nam na grupie przybyla????? a tu sie okazuje ze stary wyjadacz wrocil!
coz, coz..... :-)))))) starzy znajomi powracaja.... pozostaje mi sie tylko cieszac :-)*

*Przesyłam puszatkom zaległe noworoczne:
zdruffffka 100 razy, dla zwierzątek też, radości, pokoju i miłości :-)))
Jestem cały czas z Wami, choć nieśmiało, ale naprawdę wiele się przez ten rok nauczyłam.
Baaaardzo Was lubię.*

*> Isia!? Czy mnie wzrok nie myli? :-) Kopę lat!
> O! ISIA DO NAS WROCILA!
CO SLYCHAC?*

Wydaje się zatem, że można przyjąć, iż celem grupy¹⁸ IPP jest zwiększanie wiedzy swoich członków na tematy związane z dietą wegetariańską oraz nawiązanie i utrzymywanie kontaktów z osobami o zbliżonych zainteresowaniach i systemie wartości. Przypuszczenie to w pełni potwierdza lektura strony internetowej grupy, znajdującej się pod adresem <http://www.puszatkowo.prv.pl/>. Oprócz przydatnych dla wegetarian informacji, wśród których znajdują się odpowiedzi na często zadawane pytania (*FAQ*), godne polecenia książki, adresy sklepów, restauracji i przedszkoli wegetariańskich, a nawet przyjaznych wegetarianom lekarzy, znajdują się tu dwa inne działy: *Kim jesteśmy?* oraz *Złoty i spotkania*. Pierwszy z nich zawiera informacje o grupowiczach, redagowane przez nich samych. Dzięki temu można poznać ich zainteresowania, a często także zobaczyć zdjęcie. Drugi zawiera relacje ze zlotów grupy, zwanych spotkaniami *IRL (in real life)*. Omówienie tych ostatnich znajduje się w dalszej części pracy.

3. 3. Sankcje

Wg Flisa „drugim elementem każdego systemu normatywnego (obok norm społecznych) są sankcje, czyli reakcje innych członków grupy na zachowania jednostki podlegające regulacji normatywnej” (*Flis s.56*) Zbiorowość IPP niewątpliwie stosuje sankcje prestiżowe (manifestowanie uznania i dezaprobaty), trudno natomiast mówić o sankcjach statusowych (podwyższanie lub obniżanie statusu).

Pozycję społeczną jednostki w grupie będziemy rozumieć jako położenie (miejsce) jednostki w obrębie systemu podrzędności, nadrzędności i współzależności występującego w danej grupie, wyznaczone przez jej funkcję (zespół norm społecznych typu obligatoryjnego, nałożonych na jednostkę ze względu na posiadane przez nią cechy) pełnioną w danej grupie (*Flis 1998:55*). Grupa IPP charakteryzuje się brakiem zróżnicowania pozycji społecznych. Dzieje się tak dlatego, że nie można wskazać „obowiązków, które nakazują pewnym jednostkom podporządkowanie się w pewnych sytuacjach innym jednostkom realizującym obowiązki odmiennego typu” (*Flis 1998: 55*). Oczywiście niektórzy uczestnicy podejmują się wykonania pewnych zadań (np. wysyłania co dwa tygodnie na forum grupy pliku *FAQ*), jednak nie można mówić o wynikającej z tego sytuacji jakiegokolwiek podporządkowania.

¹⁸ Zgodnie z definicją ukutą przez A. Flisa *cel grupy (wartość autoteliczna grupy) to stan rzeczy, który – zgodnie ze standardową wiedzą jednostek – redukuje ich określone potrzeby. Cel grupy jest takim stanem rzeczy, którego indywidualnie nie jest w stanie samodzielnie wytworzyć.* (*Flis 1998: 54*)

Kwestia zróżnicowaniu statusu społecznego (przez status społeczny rozumiem całokształt praw członka grupy, przysługujących mu ze względu na pełnioną funkcję) jest nieco bardziej skomplikowana. Jak pisze Andrzej Flis:

„prawo jednostki zdefiniować można jako zgodę członków grupy na podejmowanie przez nią pewnych typów działań, zgodę wyrażoną w postaci normy społecznej” (Flis 1998:55).

Podstawowym prawem uczestnika grupy dyskusyjnej jest prawo do wysyłania postów. Równość tego prawa gwarantuje architektura zdefiniowanej wcześniej internetowej grupy dyskusyjnej.¹⁹

Zgoda grupy na „podejmowanie pewnych typów działań” przez wybrane jednostki odnosi się wprawdzie do zadań dotyczących „dobra wspólnego” (plik FAQ, strona www, utrzymywanie kanału IRC), jednak takie działania należy raczej nazwać obowiązkami, nie prawami. Warto też dodać, iż ostateczny kształt FAQ oraz strony www stanowi przedmiot dyskusji, prowadzonej przez wszystkich zainteresowanych na forum grupy. Dlatego też trudno mówić o zróżnicowaniu statusu społecznego wśród członków IPP.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że pozycja wszystkich członków grupy dyskusyjnej nie jest taka sama. Grupę IPP cechuje bowiem **zróżnicowanie prestiżu**, rozumianego jako wypadkowa otrzymywanych pozytywnych i negatywnych sankcji prestiżowych. Na szczycie tak skonstruowanej hierarchii znajdują się więc osoby biorące udział w działaniach na rzecz „dobra wspólnego”, często odpowiadające na pytania, oraz „ortodoksyjni wegetarianie”.

Widać to wyraźnie w wynikach analizy działań spotykających się z uznaniem ze strony grupy. Największe uznanie budzą działania na rzecz „dobra wspólnego” tzn. prace przy tworzeniu własnej strony WWW (nazwanej „Puszatkowo”), pliku f.a.q., rejestracji własnej domeny (adresu www.vege.pl). Sposób wyrażania uznania ilustrować może poniższa wymiana zdań:

¹⁹ Pomijam tu kwestię problemów technicznych, takich jak zróżnicowany dostęp do sieci oraz problem przesyłania wiadomości między różnymi serwerami. Nie biorę pod uwagę także tego, że większość czytelników *news* umożliwia użytkownikom filtrowanie wiadomości, pochodzących z określonego konta, zawierających określony nagłówek etc. Mechanizm ten, znany jako *plonk*, jest bowiem dość słaby (można porównać go do

>> Na polskavege tyle razy przewija się hasło "Puszatkowo" i jest przy tym tak fajne i
>>milutkie, że z ciekawości kliknęłam na linki.. opis na <http://www.puszatkowo.prv.pl/> jest
>>naprawdę świetny!!!! Z tego co widać na dole to sprawka Gzyry i Sevy, czy tak?

> no nie całkiem.....

>gandalfa i sevy, ale bylas blisko :-P

Byłoby bardzo niesprawiedliwe wymienić tylko dwie osoby. Ja swój udział miałem tylko w początkowej fazie (zrobiłem grafikę, projekt i napisałem wstęp), jednak utrzymuje wszystko w kupie Gandalf, a informacji dostacza mu wiele osób, że wymienię tylko Evę, Kropkę i Darumę. Przy samym FAQ wykorzystywane są wiadomości wielu osób (btw, może by uaktualnić FAQ na Puszatkowie ;-).

No i jakże można było zapomnieć o patrycjowej książce kucharskiej, imho najlepszej na świecie. :-)

I jeszcze Ewa i Cooler oraz Andrzej B. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne "Bog zaplac" :-)

I gzyra tez (za domene yege.pl)! Razem jest 175 złotych. Plus moja składka - 200 złotych. No, jeszcze szesc leniuszkow... Ale spoko, na razie zaplace.(...)

Ale rekord pobila Kasia Sornat - jej super-składka praktycznie pokrywa cala domene! Ku chwale Puszatkowa!

Powyższy przykład nie tylko ilustruje sposób wyrażania aprobaty, ale świadczy także o tym, że dla członków grupy istotne jest, kto bierze udział w takich pracach. Zgodnie ze zwyczajami *Usenetu* (por. Rheingold 1993) działań takich podejmują się ochotnicy:

Chętnie zajmę się działem "Naukowe podstawy wegetarianizmu". O ile nikt nie będzie wymagał ode mnie tygodniowego czasu reakcji. I o ile nie ma lepszych kandydatów.

opaski na oczy” – sprawia, że nie widzimy określonych wiadomości, pozostali członkowie grupy mogą jednak je

Warto podkreślić, że rozmaite problematyczne kwestie są na bieżąco rozwiązywane na forum grupy:

Dzisiaj po wrzuceniu tekstów o bolu roślin FAQ rozrosło się do 52 kilo i w związku z tym mam pytanie związane ze sposobem jego publikacji. Czy jest sens wrzucanie takiej lub większej ilości tekstu na grupę? Kiedy było to jeszcze 35kb nie miałem wątpliwości, ale teraz zastanawiam czy nie przesyłać tylko listy pytań + nowości. Co o tym myślicie?

Kolejnym zachowaniem spotykającym się z pozytywnym odzewem ze strony grupy jest szeroko rozumiane „działanie eksperckie”. Mam tu na myśli głównie odpowiedzi na pytania zadawane na forum grupy, ale nie tylko – z uznaniem spotyka się każdy, kto wyśle wiadomość zawierającą cenne dla uczestników informacje. Warto tu zwrócić uwagę, że członkowie grupy zapamiętują, kto udziela pewnych informacji, zdarza się więc, że pytania wysyłane na forum ipp są pytaniami do konkretnych osób, bądź spotykają się z odpowiedziami polegającymi na skierowaniu do „eksperta” w jakiejś dziedzinie.

seva, napisz nam coś więcej. bo puszatkowo (puszKKKa też?) jest w wegetariańskim webringu. chwalił się ktoś?

Wiesz, uderzyli w bardzo dochodowe działy naszego sektora rolnego - tucz gęsi na stłuszczone wątroby i handel żywymi końmi. Na pewno to jest jakiś spisek. Krzysiek pewnie będzie znał więcej szczegółów.

Prestiżem nagradzany jest także staż wegetariański oraz „ortodoksja”. Przez „ortodoksję” rozumiem tu zakres rezygnacji z produktów pochodzenia zwierzęcego; oprócz mięsa dotyczyć to może także jajek, mleka, miodu, produktów zawierających żelatynę lub podpuszczkę, kosmetyków testowanych na zwierzętach, wyrobów ze skóry, wełny itd. Świadczą o tym posty z roku 1999, których ogromna większość zawiera informacje o długości bycia na wegetariańskiej diecie oraz o jej rodzaju. Grupa manifestuje też uznanie wobec osób, które całkowicie rezygnują z produktów pochodzenia zwierzęcego (weganizm).

przeczytać, docierają do nas także cytowane przez innych fragmenty wiadomości od „splonkowanej” osoby).

> *acha, bo tak a propos to jakos tak pod koniec wakacji (w okolicach spotkania amarantusowego) przeslam wreszcie na weganizm :-))))))))))*
no no... :-) cieszymy się i kibicujemy

Obok sankcji pozytywnych – wyrażania uznania i aprobaty – możliwe jest również stosowanie sankcji negatywnych. „Mimo że nie istnieje żadna centralna zwierzchność pilnująca przestrzegania zasad netykiety, za ich łamanie grożą różnorakie konsekwencje, poczynając od reprimendy przesłanej listem prywatnym, poprzez publiczne napiętnowanie, a skończywszy na bardziej drastycznych posunięciach takich jak kasowanie listów, skreślenie z listy subskrybentów, lub powiadomienie Twojego administratora” (Dębowski, 1999)

Charakterystyczny jest poniższy fragment FAQ dotyczącego *Netykiety*:

Co mi zrobicie jak oleję to wszystko co jest napisane powyżej?

Teoretycznie cała netykieta jest jedynie zbiorem zaleceń i nie ma żadnego obowiązku stosowania się do niej... Ale:

- Jeżeli będziesz wysyłał artykuły "brzydkie", znacząco spadnie prawdopodobieństwo że ktoś zainteresuje się Twoim artykułem, co może oznaczać na przykład zmniejszenie szans na uzyskanie jakiejś pomocy.

- Jeżeli będziesz w rażący sposób naruszał netykiety, bądź robił to w sposób ciągły, wiele osób może skorzystać z tzw. killfile'a i umieścić Cię w zbiorze osób, których artykuły będą automatycznie odfiltrowywane i kasowane jeszcze przed przeczytaniem.

- Na wielu polskich serwerach grasują tzw. cancel-boty. Są to programy które sprawdzają wysyłane na grupy pl. artykuły i znalazłszy niewłaściwy, usuwają go z serwera. To nie jest cenzura ! To jest proste techniczne odśmiecanie polskiego usenetu.*

- Jeżeli będziesz w sposób rażący naruszał netykiety (np. spam, nielegalna działalność...), Twój artykuł może zostać podesłany administratorowi serwera newsowego, którego używasz, który może np. odciąć Ci dostęp do usenetu. Artykuł taki może zostać również podesłany do Twojego administratora, który może podjąć względem Ciebie kroki zależne od zasad działania Twojego serwera.

- Możesz także trafić na niemiłych ludzi, którzy uprzykrzą Ci życie na przykład przesyłając Ci dużo niepotrzebnych rzeczy.

- Poza tym praktycznie nie grozi Ci nic ;)

Analizując sankcje negatywne, za pomocą których grupa stara się reagować na niewłaściwe postępowanie swych członków, posłużyłem się sposobem opisanym przez Ch.B. Smith, M.L. McLaughlin oraz K.K. Osborne w artykule *Conduct Control on Usenet* (1997). Amerykańskie badaczki zainteresowały się częstością występowania i formą reakcji na naruszenie norm (*reproaches for misconduct*). Każde „zajście” (*remedial episode*) podzielone zostało na cztery części: naruszenie norm (*failure event*), upomnienie (*reproach*), wyjaśnienie (*account*) i ocena wyjaśnienia. Proponowały też siedem kategorii naruszenia norm, które na użytek niniejszej analizy zostały zmodyfikowane do następującej postaci:

- 1) **Błąd techniczny** (błąd w edycji lub formatowaniu, wielokrotne wysyłanie tego samego postu lub kilka sygnatur, błąd w użyciu opcji *follow-on*, niepoprawny lub przeoczony nagłówek, brak uprzedzenia o zawartości, która może być obraźliwa).
- 2) **Śmiecenie** (przesadnie długi artykuł lub sygnatura, komentarz krótszy niż komentowany tekst, nieprzemyślany crossposting, zadanie pytania znajdującego się w FAQ, wysłanie postu niezgodnego z tematyką grupy).
- 3) **Flame** (wysłanie wiadomości, która ma na celu obrażenie jakiejś osoby lub całej grupy).
- 4) **Pogwałcenie konwencji** (zachowanie niezgodne z przyjętymi w grupie specyficznymi, właściwymi dla danej grupy, lecz nie objętymi przez *Netykiety*, normami).
- 5) **Podanie informacji niezgodnej z prawdą.**

Każde upomnienie zostało sklasyfikowane według następującego klucza:

A. Intencje:

- 1) **Pomocne** (upominający przedstawia poprawną informację, oferuje pomoc, lub odwołuje się do *Netykiety*, z intencją uniknięcia podobnych naruszeń norm w przyszłości)
- 2) **Sarkastyczne** (zawiera ukrytą lub jawną drwinę lub intencję poniżenia)

B. Styl:

- 1) **Zawierające humor** (upomnienie może być zawoalowane)
- 2) **Rzeczowe** (stwierdzenie naruszenia norm)

C. Orientacja:

- 1) **Zorientowane na zachowanie**
- 2) **Zorientowane na osobę**

A oto wyniki analizy. W 649 postach z grudnia 2000 wystąpiło jedynie 7 przypadków naruszenia norm, które spotkało się z reakcją innych uczestników listy. Te posty, których

treść stanowiło naruszenie norm oraz te, które były odpowiednią nań reakcją, stanowiły jedynie 8% wszystkich wiadomości.

Tabela: Rodzaj naruszenia norm a upomnienie.

Rodzaj naruszenia norm	Upomnienie		
	Intencja	Styl	Orientacja
Pogwałcenie konwencji	Pomocne	Zawierające humor	Zachowanie
Podanie nieprawdziwej informacji	Pomocne	Rzeczowe	Zachowanie
Podanie nieprawdziwej informacji	Pomocne	Rzeczowe	Zachowanie
Podanie nieprawdziwej informacji	Pomocne	Rzeczowe	Zachowanie
Pogwałcenie konwencji	Pomocne	Rzeczowe	Zachowanie
Pogwałcenie konwencji	Pomocne	Zawierające humor	Zachowanie
Podanie nieprawdziwej informacji	Pomocne	Rzeczowe	Osoba

Cztery przypadki dotyczyły podania nieprawdziwej informacji, trzy zaś pogwałcenia konwencji. Żadne (!) z upomnień nie dało się sklasyfikować jako sarkastyczne, tylko jedno zorientowane było na osobę. Przypadki naruszenia norm, dające zakwalifikować się jako błąd techniczny lub śmiecenie nie spotkały się z reakcją. Żadna z analizowanych wiadomości nie została sklasyfikowana jako *flame*.

Trzy z pięciu upomnień, które dotyczyły stałych członków grupy, spotkały się z wyjaśnieniem (*account*), natomiast pozostałe dwa upomnienia, których adresatami były osoby wysyłające *post* po raz pierwszy nie spotkały się z żadnym odzewem „oskarżonych”. Podczas jednego z „zajść” pojawili się „obrońcy oskarżonego” (dwa *posty*). Wyjaśnienia nie były komentowane.

Warto przy tym zwrócić uwagę na kilka rzeczy. Po pierwsze, wśród analizowanych *postów* liczba upomnień jest niewielka (przypomnijmy: 8%, podczas gdy w badanych przez Ch.B. Smith i jej zespół grupach liczba wiadomości zawierających naruszenia norm i odpowiedzi na nie stanowiła 15%). Po drugie, sankcje stosowane przez członków grupy IPP są niezwykle łagodne. Mimo że jak wynika z cytowanego wcześniej fragmentu FAQ.

asortyment potencjalnych sankcji jest dość szeroki²⁰, uczestnicy IPP stosują jedynie najłżejsze z nich.

Dlaczego tak się dzieje? Jak zauważa wielu badaczy (por. np. Rheingold 1993; Maltz 1997) architektura komunikacyjna grupy dyskusyjnej umożliwia członkom łatwe (chciałoby się powiedzieć „bezbolesne”) przyswajanie norm. Chodzi o możliwość bycia „niewidzialnym” (*lurking*) tzn. śledzenie dyskusji na forum grupy bez brania w nich udziału, co umożliwia obserwację zachowań nagradzanych i karanych przez grupę, zanim zostanie się jej członkiem. Na podstawie niektórych *postów* wysyłanych na forum IPP²¹ można wysunąć przypuszczenie, że zjawisko to jest dość powszechne.

Wydaje się także, że częstotliwość łamania, a być może w ogóle istnienie norm związane jest z tym, jak wielu subskrybentów można nazwać stałymi uczestnikami grupy²². Duży odsetek stałych uczestników na forum IPP sprawia, że dyskutanci wiedzą, jakie zachowania są akceptowane. Istotne jest także istnienie grupowego FAQ, z którego uaktualnioną wersją uczestnicy mogą zapoznać się co dwa tygodnie.

4. Inne kanały komunikacji.

Wysyłanie i czytanie *postów* jest głównym, ale nie jedynym sposobem, w jaki komunikują się członkowie grup dyskusyjnych. Wielu grupowiczów wysyła do siebie prywatne wiadomości, używa telefonu lub poczty. Wśród, badanych przez M.R. Parks i K. Floyd, (1997) użytkowników Usenetu 98% osób kontaktowało się ze sobą również via email, 35% prowadziło rozmowy telefoniczne, a co trzeci spotkał się „twarzą w twarz” ze swoim znajomym z sieci (por. także F. Weinreich 1997 oraz L. Garton i in. 1997).

Grupa IPP nie jest tu wyjątkiem. Jej uczestnicy „mejlują” do siebie, dzwonią i wysyłają sobie rozmaite rzeczy za pomocą zwykłej poczty [*nail-mail*]. Ze zrozumiałych względów skala tego zjawiska jest praktycznie niemożliwa do uchwycenia. Sama jednak lektura *postów* pozwala sądzić, że zjawisko takie ma miejsce.

²⁰ Interesujący artykuł Maltz (1997) zawiera zestawienie rodzajów *przemocy informacyjnej* i możliwe techniki obronne (odwetowe), ujęte w terminologii ukutej dla analiz wojen informacyjnych (*inforwar*).

²¹ Wniosek taki wypływa z lektury „pierwszych *postów*”, mających na celu „przedstawienie się” grupie. Często można znaleźć w nich m.in. informację o tym, jak długo dana osoba „lurkowała”, zanim zabrała głos w dyskusji, oto przykład takiej wiadomości:

> *student, LO-8-wegetarianin, zwerbowany z psw przez gzyrę&coolera, miesiąc "podsluchiwania", no ale jak spotkałem ogłoszenie to musiałem się ujawnić :-), numer buta: 42-43 chyba wszystko*

pozd. pietro

(jest i natalka ale dziewczę się uczy; czasem "podsluchuje")

²² Zachowania stałych uczestników grupy omawia szczegółowo Kisiel 2000

Jak już zostało wspomniane (Parks i Floyd 1997, Weireich 1997, por. także Baker 1998), kontakty, zapoczątkowane w Sieci mają tendencję do „dewirtualizacji”. Ukoronowaniem tego procesu jest spotkanie IRL (*in real life*). Takie spotkania trwają od kilku godzin do kilku dni, mając od kilku do kilkunastu uczestników, często z różnych miast. Nierzadko biorą w nich udział całe rodziny z dziećmi.

Na stronie WWW grupy znajduje się dział zatytułowany „Złoty i spotkania grupowiczów.” Znaleźć można tam 54 relacje (często są to po prostu fragmenty wiadomości wysłanych na grupę) dotyczące dwudziestu złotych. Poniżej przytaczam fragmenty jednej z relacji:

Będzie to relacja ze spotkania skrajnej frakcji smakoszy. Odbyło się ono w domu mojem, dzisiaj. Stawili się w kolejności stawiania się: Daruma z Aśką, Ruda z Julką, Micky, Sun. Do tego trzeba dodać autochtonów w postaci Ki (pani domu), gzyry i Kai i Bruna. W trakcie nawiązaliśmy kontakt z life, love. Niestety, zaznaczył swą obecność wyłącznie teleakustycznie, poprzez drut kręcony.

Ogólnie, to można powiedzieć, że raczej nie była to głódówka protestacyjna... :-) Było to klasyczne spotkanie halucynogenne, obrządku wegańskiego. (...)

Spotkanie rozpoczęło się degustacją orzechów ziemnych, a jako dziadek do orzechów występowała szczeka Rudej, tudzież (bez powodzenia) nóż ponemiecki rodem ze stołówki wermachtu. Zabytek klasy zero.

Ostatni członek sekty, niejaki Sun, przybył w momencie, kiedy na stołach lądowała zupa, którą od biedy można by nazwać pomidorową. Była to autorska modyfikacja pomidorowej, z dodatkiem pestek słonecznika, rodzynek, orzechów ziemnych, sosu sojowego i przypraw: papryki słodkiej i ostrej, cebuli sproszkowanej, kolendry, sezamu, kminu i suszonej natki pietruszki, do tego odrobinka: bazylii, majeranku, koperku, szczypiorku, czosnku, marchewki i selera - wszystko w postaci sproszkowanej. Bazę stanowił przecierowy sok pomidorowy, uzupełniony jednym dużym pomidorem drobno pokrojonym. Tak na dobry początek. (...)

Głównym elementem integracyjnym okazał się skromny balon, którego pykaliśmy ucieszenie, zastanawiając się na której świeczce zakończy żywot. Nie zakończył. Ale to dlatego, że nie było Coolera, pogromcy balonów. Wszystko skąpane było w muzyce i rozdzierających dźwiękach paszcz dziecięcych. Dzieci to było jakby dwa razy więcej niż było... może to przez ten błonnik, albo tłuszcze nienasycone... (...) Na koniec powstały portrety przybyłych, made by

Asia, Kaja i Bunio. Zgromadzeni wyrazili wolę kontynuowania obrzędów, może w większym gronie....?

O czym zapomniałem? :-)

Przywoływany już wcześniej F. Weinreich (2001) twierdzi, iż o prawdziwej wspólnocie (*community*) można mówić dopiero, jeśli możliwa jest komunikacja twarzą w twarz. Chociaż dla przedstawionej tu argumentacji (pokazywanie istnienia grupy poprzez istnienie podzielanego systemu wartości, norm i sankcji) istnienie takiej komunikacji nie jest konieczne, to oczywiste jest, że spotkania IRL przyczyniają się do „scementowania” grupy, a co za tym idzie, podnoszą stopień dzielenia wzorów kulturowych i systemu aksjonormatywnego.

Warto może dodać, że perspektywa spotkania „w świecie analogowym” praktycznie znosi mityczną anonimowość Internetu, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Możliwość dowolnego kreowania własnej tożsamości (tzn. „bycia cyborgiem” w rozumieniu M. Postera, 1997) na forum grupy dyskusyjnej, której członkowie spotykają się co jakiś czas²³ są minimalne. Z chwilą, gdy raz obrany *nick* zostanie przypisany konkretnej osobie (poprzez udział w zlocie) „rozpoczęcie życia od nowa” pod nowym pseudonimem jest niemożliwe, co zmniejsza prawdopodobieństwo łamania norm grupowych.

5. Podsumowanie

W niniejszej pracy starałem się pokazać, że antropologiczna koncepcja grupy społecznej może być użyta do opisywania także takich zbiorowości, w których mamy do czynienia nie z interakcjami „twarzą w twarz” lecz raczej „ekran w ekran”. Polemizuję więc z tymi twierdzeniami, które zakładają nieadekwatność pojęć, wypracowanych na gruncie tradycyjnych nauk społecznych, do opisywania zjawisk komunikacji zapośredniczonej przez komputer (*computer-mediated communication, CMC*) i postulują tworzenie nowej, odrębnej dyscypliny, cybersocjologii.

Na przykładzie *ircx.pl.polskavege* starałem się wykazać, iż – w rozumieniu przyjętej definicji – **internetowa grupa dyskusyjna może stanowić grupę społeczną**. Mam również nadzieję, że udało mi się pokazać, że internetowa grupa dyskusyjna nie jest tak bezbronna

²³ Spotkania niektórych grup odbywają się nawet co tydzień – tak jak w wypadku grupy *pl.rec.foto*

wobec łamania wszelkiego rodzaju norm, jak to się powszechnie wydaje. Dysponuje bowiem całym arsenałem sankcji, od nieformalnych upomnień do rozwiązań prawnych.

Warto również zwrócić uwagę na fakt, że opisywana grupa społeczna nie jest aż tak „wirtualna” jak mogłoby się to wydawać. Chociaż większość interakcji w grupie odbywa się za pośrednictwem Internetu, to jednak dla życia grupy istotne są także inne kanały komunikacji. Te obserwacje są zgodne z częścią dotychczasowych wyników badań (Parks i Floyd 1997; Weinreich 1997, Baker 1998).

Bibliografia:

A. Baker, Cyberspace Couples Finding Romance Online Then Meeting for the First Time in Real Life, CMC Magazine, July 1998;

<http://www.december.com/cm/mag/1998/jul/baker.html> (dostęp 1.01.2001)

M. Dębowski, Mini Netykieta list dyskusyjnych i grup news. Wersja 2.1 (ostatnia modyfikacja 06.08.1999).

<http://www.pg.gda.pl/~agatek/netq.html> (dostęp 30.11.2000)

A. Flis, Antropologiczna koncepcja grupy, w: (red.) I. Machaj, Małe struktury społeczne, Lublin 1998

L. Garton, C. Haythornthwaite, B. Wellman, Studying Online Social Networks, Journal of Computer-Mediated Communication, vol. 2 issue 4 1997;

<http://www.ascusc.org/jcmc/vol1/issue4/parks.html> (dostęp 1.01.2001)

T. Goban-Klas, Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu, Warszawa-Kraków, 1999

R. Hamman, Introduction to Virtual Communities Research, Cybersociology Magazine Issue Two: Online (Virtual?) Communities Published Online 20 Nov. '97.

<http://members.aol.com/Cybersoc/is2intro.html> (dostęp 1.01.2001)

J.C. Hertz, Wędrówki po Internecie, Poznań 1994

Q. Jones, Virtual Communities, Virtual Settlements and Cyber-Archeology: A Theoretical Outline, Journal of Computer-Mediated Communication, vol. 3 issue 3 1997;

<http://www.ascusc.org/jcmc/vol3/issue3/jones.html> (dostęp 1.01.2001)

K. Kelly, Manners Matter, Wired Nov. 1997;

http://www.wired.com/wired/archive/5.11/manners_pr.html (dostęp 1.01.2001)

- A. Kisiel, Wirtualna społeczność. Funkcjonowanie grup w Internecie na przykładzie grup dyskusyjnych pl.comp.www i pl.rec.muzyka.techno, praca magisterska, Wrocław 2000
<http://strony.poland.com/cybersocjo/index.html> (dostęp 1.01.2001)
- M. Kruk, Mini Netiquette FAQ v.0.1.0.0 <http://epsilon.rdc.pl/nfaq.txt> (dostęp 1.01.2001)
- P. Levinson, Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej, Warszawa 1999
- P. Levinson, Telnet to the Future?, Wired Jul. 1994;
http://www.wired.com/wired/archive/2.07/future_pr.html (dostęp 1.01.2001)
- P. Levinson, Web of Weeds, Wired Nov. 1995;
http://www.wired.com/wired/archive/3.11/levinson.if_pr.html (dostęp 1.01.2001)
- E. A. Mabry, Framing Flames: The structure of argumentative messages on the net, Journal of Computer-Mediated Communication, vol. 2 issue 4 1997;
<http://www.ascusc.org/jcmc/vol1/issue4/parks.html> (dostęp 1.01.2001)
- T. Maltz, Customary Law & Power in Internet Communities, Journal of Computer-Mediated Communication, vol. 2 issue 1 1997; <http://www.ascusc.org/jcmc/vol1/issue4/custom1.html>
(dostęp 1.01.2001)
- J. Mikułowski-Pomorski, Badanie masowego komunikowania, Warszawa 1980
- L. Paccagnella, Getting the Seats of Your Pants Dirty: Strategies for Ethnographic Research on Virtual Communities, Journal of Computer-Mediated Communication, vol. 3 issue 1 1997;
<http://www.ascusc.org/jcmc/vol1/issue4/paccagnella.html> (dostęp 1.01.2001)
- H. Patterson, Computer Mediated Groups. A Study of Culture in Usenet, rozprawa doktorska, Texas A&M University, 1996 <http://www.sci.tamucc.edu/%7Ehollyp/pubs/dis/dissert.html>
(dostęp 1.01.2001)
- N. Postman, Technopol. Triumf techniki nad kulturą, Warszawa 1995

M.R. Parks, K. Floyd, Making Friends in Cyberspace, Journal of Computer-Mediated Communication, vol. 1 issue 4 1997; <http://www.ascusc.org/jcmc/vol1/issue4/parks.html> (dostęp 1.01.2001)

M. Poster, Cyberdemocracy. Internet and the Public Sphere, w: D. Porter (ed.) Internet Culture, London 1997

J. Rafa, Co to takiego Usenet, Internet nr 2, 1996
<http://www.wsp.krakow.pl/papers/usenet.html> (dostęp 30.11.2000)

J. Rafa, Etykieta Usenetu, Internet nr 2, 1996
<http://www.wsp.krakow.pl/papers/netykiet.html> (dostęp 30.11.2000)

E.S. Raymond (ed.), The New Hacker's Dictionary, Cambridge 1996
<http://www.tuxedo.org/jargon/> (dostęp 11.01.2001)

A. H. Rinaldi, Sieć. Wskazówki dla użytkowników i zasady etykiety, 1993
http://urethan.chem.pg.gda.pl/docs/S_S_vivre.txt (dostęp 30.11.2000)

H. Rheingold, Misunderstanding New Media, FEED Magazine, 9.10.1998

H. Rheingold, The Virtual Community. Homesteading on the Electronic Frontier,
<http://www.rheingold.com>
(dostęp 1.01.2001)

D. Sagan, Sex, Lies and Cyberspace, Wired Jan 1995;
http://www.wired.com/wired/archive/3.01/sex.lies.typing_pr.html (dostęp 30.11.2000)

Ch.B. Smith, M.L. McLaughlin, K.K. Osborne, Conduct Control on Usenet, Journal of Computer-Mediated Communication, vol. 2 issue 4 1997;
<http://www.ascusc.org/jcmc/vol1/issue4/smith.html> (dostęp 1.01.2001)

T. Surmacz, Podstawowe usługi Internetu, Prezentacja wygłoszona podczas konferencji „Internet w Polsce”, która odbyła się 22.09.1995 w Warszawie
<http://www.ict.pwr.wroc.pl/doc/iwpl/index.html> (dostęp 30.11.2000)

Ł. Teszner, Kto mieszka w cyberprzestrzeni? O społecznościach internetowych,
w: W. Godzic, Humanista w cyberprzestrzeni, Rabid, Kraków 1999

F. Weinreich, Establishing a point of view toward virtual communities, CMC Magazine, Feb. 1997; <http://www.december.com/cmc/mag/1997/feb/wein.html> (dostęp 1.01.2001)

D.F. Witmes, S.L. Katzman,, On-line Smiles: Does Gender Make a Difference in the Use of Graphic Accents?, Journal of Computer-Mediated Communication, vol. 2 issue 4 1997;
<http://www.ascusc.org/jcmc/vol1/issue4/witmer1.html> (dostęp 1.01.2001)

P. Żabicki, Internet. (r)ewolucja w komunikacji międzyludzkiej. Semiotyczno-socjologiczne spojrzenie na listę dyskusyjną, w: W. Godzic, Humanista w cyberprzestrzeni, Rabid, Kraków 1999